

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE  
W SZCZECINIE

# TEATR WSPÓŁCZESNY

Dyrektor i kierownik artystyczny,  
JAN MACIEJOWSKI

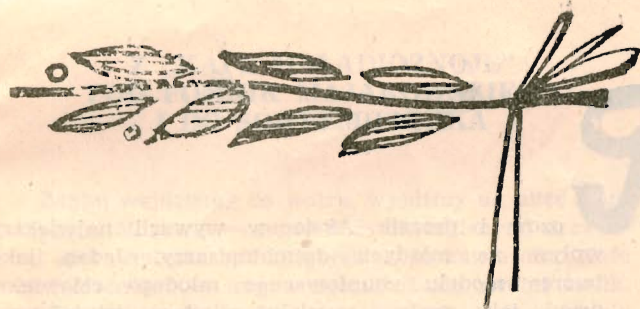
Dyrektor administracyjny  
ADAM KOMAN

Kierownik literacki  
JÓZEF GRUDA



WASYLI AKSIONOW i J. STABAWOJ

## KOLEDZY



Wasyli Aksionow należy do najmłodszej generacji pisarzy radzieckich. W 1956 roku ukończył Akademię Medyczną i rozpoczął pracę jako lekarz w Porcie Leningradzkim. Równocześnie należał do grupy literackiej i próbował swych sił w poezji. Potem wyjechał nad jezioro Onega, by objąć posadę w szpitalu; wkrótce jednak przeniósł się do Moskwy i zaczął pracować w Ośrodku Zdrowia.

W 1959 roku w miesięczniku „Junost” ukazały się dwa jego opowiadania.

„Koledzy” to debiut powieściowy Aksionowa. Książka doczekała się przeróbki scenicznej i jest wystawiana w wielu teatrach Związku Radzieckiego.

Autor ma na swym koncie już drugą, szeroko dyskutowaną powieść pt. „Gwiazdasty bilet”, która ukazała się w ubiegłym roku na naszym rynku wydawniczym. Obydwie powieści zostały sfilmowane.

Opracowanie graficzne programu —  
— Stanisław Bąkowski

ZE ZBIORÓW  
Działu Dokumentacji ZG ZASP



**R**

ozow i prozaik Aksionow wywarli największy wpływ na młodych dramaturgów. Jeden jako twórca modelu zbuntowanego młodego człowieka, drugi jako twórca modelu młodego triumfatora. Bohater Aksionowa już się nie buntuje, jest bowiem przekonany, że zwyciężył, że znalazł swoje miejsce. Rozprawia o modernizmie, interesuje się sportem, jest racjonalistą i wierzy w sensowność życia. Wreszcie zdejmuje dżinsy i zapomina o latach buntu. Zaczyna się stabilizacja młodych. W dramacie ten okres znowu nie tworzy własnego bohatera. Główną rolę odgrywają rekwizyty młodzieńczej stabilizacji. Modne ubranie, Picasso, piosenki Okudźawy.

**T**

ego „nie-bohatera”, zdaniem Anninskiego, prezentuje najlepiej sztuka Szatrowa „Współczesna młodzież”. Wygląd zewnętrzny? „Czarne ubranie i bródka”. „kolorowa koszula i byle jaki swetr”, spodnie — „Dziewiętnaście centymetrów, szesnaście centymetrów! Osiem centymetrów, trzy centymetry, jak sobie tylko życzyście. Mówią krótkimi zdaniami, dobitnie i najchętniej własnym żargonem. Ulubione tematy rozmowy? „Bethowen — dobry, ale Szostakowicz też niezły”, a potem Remarque, Hemingway, rytmy brazylijskie, niebieski Picasso, nowoczesność w architekturze, Dunikowski, „komsomolskie wesele jazzowe — Benny Goodman, Armstrong, Count Basie, Eddie Rosner i my”.

**M**

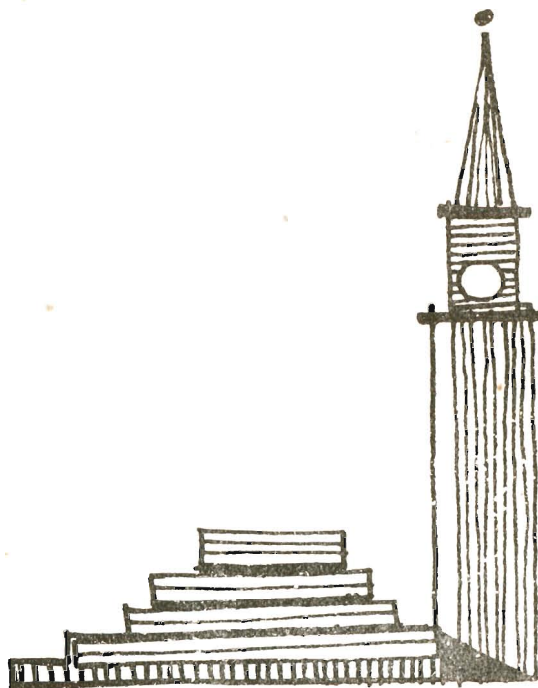
łodzi — pisze dalej Anninskij — rozprawiają także o polityce. Powtarzają przy każdej okazji, że wiedzą doskonale, kim był Beria „i jemu podobni”. Wiedzą wszystko o Stalinie. Tyle, że nie ma to żadnego pokrycia w wydarzeniach dramatycznych.

*Młoda dramaturgia radziecka  
Na podst. art. L. Anninskiego  
w Nr 2 Teatru  
Dialog Nr 4 1963 r.*

## Z „KAFE MAŁADIOŻNOJE” POD POMNIK MAJAKOWSKIEGO I DO SOWREMIENNIKA

Zanim wejdziemy do teatru, wyjdźmy na ulicę Gorkiego w Moskwie — przed dużymi, szklanymi drzwiami spora kolejka oczekujących — to kawiarnia „Kafe Maładiożnoje” — trzeba czekać aż się zwolni stolik.

Wchodzimy do środka. Nastrój trochę jak w klubie studenckim — ale poważniejszy. Przyjemne, współczesne wnętrze — grają jazz — tańczą — nie gorzej niż u nas — trochę poważniej, w kącie rozstawione stalugi — chłopak w swetrze (obowiązuje też ta sama moda co u nas — wąskie spodnie — krótka marynarka — wdzianka — spiczaste buty — kolorowe koszule.) — maluje. Przy stolikach piją „punch” i jedzą serdelki. Przeważa młodzież. Są i brodaci. Jest w tym i jakaś potrzeba i manifestacja i trochę naśladownictwa — a w sumie wyraz awansu — awansu kulturalnego — obyczajowego. (Osiemnaścikrotnie w ciągu minionych dwóch lat wzrosło w Związku Radzieckim spożycie kawy).





Teatry są pełne. Bilety bywają wyprzedane na wiele dni wcześniej — są tacy co stoją po nie w ogonku całą noc (gościnne występy leningradczyków w Moskwie z „Kochanym kłamecą”). Problem zapełnienia widowni u nich nie istnieje — może dlatego MCHAT potrafi przygotowywać premierę przez dwa a nawet trzy lata. Ale publiczność z „Kafe Maładiożnoje” do MCHATu nie chodzi. Spotkać ją można w „Sowremienniku”. Ten działający od paru zaledwie lat teatr studyjny młodzieży aktorskiej mieści się przy Placu Majakowskiego. Ale już i kilkanaście kroków od teatru zobaczyć można coś — czego się chyba nigdzie indziej nie zobaczy. Wyobraźcie sobie — mróz blisko 30-stopniowy, a pod oświetlonym pomnikiem Majakowskiego, zebrał się spory tłumek młodzieży — ktoś z kartki czyta swoje wiersze — zaczyna się dyskusja — mało; kłótnia. Chodzi tu o wszystko — zarówno o sprawy formalne budowy wiersza, jak i ideologiczne — biorą w niej udział wszyscy. Atmosfera jest gorąca. Ktoś drugi wyskakuje na stopień i krzyczy; kłamiesz! Jak ty możesz pisać, że Twoje życie się skończyło?! I w odpowiedzi czyta swój wiersz. Ktoś inny przyjechał aż z Odessy aby tu na stopniach pod pomnikiem Majakowskiego po raz pierwszy publicznie przeczytać swoje wiersze. Tu właśnie debiutowali poeci, którzy dziś już się liczą, którzy dziś już mają pierwsze tomiki — i tu także znaleźli swoich pierwszych krytyków. Jest w tym coś niesłychanie urzekającego jakby nas raptem przeniesiono w atmosferę rewolucyjnej cyganerii początku wieku. No — a o parę kroków dalej „Sowremiennik”.

Nieduża salka. Gipsowe złozenia i sztukaterie zamalowane szarą farbą — teatr zrezygnował z dostojnej kokieterii, aktorskich koturnów i dekoracyjnej dosłowności. Tu się walczy o gusty i przekonania publiczności — tu odbywa się rozrachunek z minionym okresem. Czasem pretekstem do tego jest bajka Szwarca „Nagi król” — czasem sztuka Simonowa „Czwarty”, ale ostrze zawsze wymierzone jest przeciw konformizmowi. Widownia w lot łapie wszystkie pod jej adresem rzucone aluzje — aktorzy zresztą mówią często wprost do widza.

Ten zespół nie powstał z artystycznego manifestu — po prostu okazało się, że mają coś do powiedzenia — że obchodzą ich pewne współczesne sprawy — że chcą o nich mówić — założyli więc własne studio. Najlepszym przykładem premiera „Nagiego króla” — najpierw miał być to spektakl dla dzieci — ale w rezultacie — w próbach — wyszło przedstawienie dla dorosłych. I nawet przyjmowane jako mocno dyskusyjne. Morał przedstawienia jest dość prosty — wła-

dcy nikt nie mówi prawdy — dopiero prosty lud krzyczy — „Król jest nagi”.

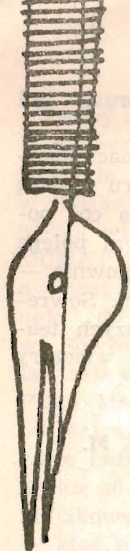
Atmosfera w Sowremienniku po obu stronach rampy — jest gorąca — widownia i twórcy teatru wydają się być zafascynowani odkryciem, iż można coś powiedzieć nie wprost — i że właśnie na tym polega urok, że nie musi się niczego rozumieć dosłownie — że może to jest tak, a może jeszcze inaczej. Sowremiennik przypomina gorącą atmosferę naszych teatrzyków studenckich — czy właśnie owe wieczory spod pomnika Majakowskiego.

J. M.





# ŻYCIE TEATRU



## FAKTY WYDARZENIA LUDZIE

W dniu 14 września odbyła się w Teatrze Współczesnym premiera „Ślubów panieńskich” Aleksandra Fredry. Sztukę wyreżyserowała gościnnie Irena Ładosiówna, scenografię opracował Stanisław Bąkowski, muzykę — Jan Janowski.

We wrześniu (23.IX.1963 r.), działający od wielu lat w Klubie „13 Muz” Teatr Propozycji, inaugurował swoją działalność pod nowym kierownictwem — sztuką Różewicza „Grupa Laokoona”. Przedstawienie wyreżyserował kierownik sceny — Janusz Marzec, scenografię opracowała Julita Fedorowicz.

W Klubie „13 Muz” powstała nowa impreza teatralna tzw. „Wieczory przy kominku”. Pierwszy spektakl tego rodzaju, oparty na twórczości Sławomira Mrożka pt. „Słoń a Indyk” — wyreżyserował Jan Tesarz, scenografię opracowała — Julita Fedorowicz.

Ostatnio Teatr „13 Muz” przygotował „Pieśń nad pieśniami” J. Giraudoux. Był to pierwszy kameralny spektakl (teksty opanowane pamięciowo) — w reżyserii Janusza Marca, z Marią Chwalibóg w roli głównej.

Dyrekcja Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie zorganizowała w dniu 30 września 1963 r. spotkanie z nauczycielami, na którym zostały pokazane fragmenty sztuk: „Pamiętnik Anny Frank” Goodrich i Hacketta, „Nasze miasto” Wildera i „Becket” Anouilha — jako propozycje na estrady szkolne i ewentualne spotkania dyskusyjne z nauczycielstwem i młodzieżą. Dalsze imprezy popularyzatorskie w tym rodzaju, zostaną zorganizowane w najbliższym czasie.

W dniu 7 października zostało zorganizowane w Klubie „13 Muz” z inicjatywy Wydziałów Kultury Prezydium WRN i MRN w Szczecinie oraz Dyrekcji PTDRAM. — spotkanie z przedstawicielami władz, prasy, szkolnictwa i działaczami kultury z terenu, na którym dyrektor Jan Maciejowski omówił dokładnie plan repertuarowy Teatru, jego zadania oraz projektowaną pracę w terenie. Dla dokładniejszego zorientowania słuchaczy w naszym repertuarze, zespół aktorski przeczytał fragmenty większości sztuk, które mają być grane w bieżącym sezonie. Zostały również rozprowadzone prospekty, zawierające plan repertuaru i podające skład zespołu oraz streszczenie ważniejszych pozycji repertuaru.

W dniu 21 września, zmarła w Szczecinie w wieku lat 78, zasłużona aktorka, tow. Maria Kalinowska, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Gryfem Pomorskim. Cześć Jej pamięci.



Prapremiera dnia 6 listopada 1963 roku

WASYLI AKSIONOW i J. STABAWOJ

# KOLEDZY

(KOLLEGI)

Sztuka w 3 aktach

Przekład — Wanda Wąsowska

O s o b y:

ALEKSANDER ZIELENIN  
ALEKSY MAKSYMOW  
WŁADYSŁAW KARPOW  
PIOTR STOŁBOW  
EUGENIUSZ BONDAR  
STUDENTKA  
WIERA WIESIELINA  
WIESIELIN, doc. Inst. Med.  
INNA, studentka Konserw. Muz.  
PROWADZĄCA ZABAWĘ  
ZIELENIN (ojciec)

} absolwenci medycyny

ZIELENIN (matka)  
WALENTYN DAMPFER, kier. Wydz. Zdrow.  
BENIAMIN KAPIELKIN, lekarz morski  
ZOJA, zarząd. Hotelem Robotn. w porcie  
JARCZUK, kier. Bazy Zaopatrzenia  
SIERGIEJ SAMSONOWICZ JEGOROW, przew.  
Rady Osiedla w Krugłogoriu  
SAZONOW, jego stary towarzysz broni  
MAKAR ZAWIDONOW, felczer  
DASZA GURIANOWA, pielęgniarka  
PIOTR BUGROW, drwal robotnik sezonowy  
FILIMON, furman szpitalny  
SPRZĄTACZKA,  
MILICJANT  
INTENDENT

— WŁODZIMIERZ BEDNARSKI  
— ANDRZEJ KOPICZYŃSKI  
— JOZEF SKWARK  
— WOJCIECH SZOSTAK  
— HILARY KLUCZKOWSKI  
— ANNA CELLARI  
— RENATA MAKLAKIEWICZ  
— KLEMENS MYCZKOWSKI  
— KRYSZYNA BIGELMAJER  
— DANUTA MARKIEWICZ  
— EUSTACHY KOJAŁŁOWICZ  
— NINA BURSKA  
— ZOFIA CRDYŃSKA  
— BOLESŁAW ROSIŃSKI  
— JERZY KOWNAS  
— BARBARA BIENKOWSKA  
— MARIAN NOSEK  
— HIERONIM KONIECZKA  
— WINCENTY WESOŁOWSKI  
— RYSZARD SAWICKI  
— MIROŚLAWA LOMBARDO  
— JAN TESARZ  
— EUGENIUSZ WAŁASZEK  
— EWELINA WIĘCKOWSKA  
— HILARY KLUCZKOWSKI  
— MARIAN NOSEK

Reżyser — JAN MACIEJOWSKI

Scenograf — STANISŁAW BĄKOWSKI

Opracowanie muzyczne — TADEUSZ MARCINIAK

Asystent reżysera — Hilary Kluczkowski

Sufler — Halina Swincow

Inspicjent — Eustachy Kojalłowicz

Obsługa magnetofonu — Helena Ponczek



„Sluby panięskie” A. Fredry Zofia  
Mirska — Pani Dobrójska, Wiądy-  
staw Sokalski — Gustaw, Mirosława  
Lombarđo — Aniela



„Sluby panięskie” A. Fredry Danu-  
ta Chudzińska — Klara, Teresa  
Wierzbowska — Aniela



ZĘ ZBIORÓW  
Działu Dokumentacji ZG ZASP





## RYSZARD SAWICKI

Urodził się w roku 1891. Szkoły ukończył w Wilnie, następnie wyjechał do Piotrogradu. Porzucił prawo, by rozpocząć studia w szkole Toporkowej. Pierwsze kroki stawił na scenie Teatru Państwowego w Krasnosielsku. Następnie, występował w Teatrze Saburowa w Piotrogradzie i w Państwowym Teatrze w Saratowie. W latach 1920—1944 przebywał na Litwie i Łotwie, występując w Teatrach miasta Kowna i gościnnie w teatrach Kłajpedy i Rygi. W 1945 roku powrócił do Polski jako repatriant. Początkowo — związany z Teatrem Wiktora Biegańskiego — mieszkał w Świdnicy — następnie przybył do Szczecina. W ciągu jedenastu lat stworzył w Szczecinie wiele kreacji aktorskich.

Do wybitniejszych kreacji tego aktora należy m. inn. Pierzychin w Mieszczanach Gorkiego. O Teodorze Zrzedzie Goldoniego tak pisał redaktor Feliks Jordan:

„Ryszard Sawicki dał znakomitą postać Teodora, zrędnego skąpca i domowego despoty, w niektórych momentach o wyjątkowej wprost sile ekspresji sceniczej”. W sztuce Lawreniewa „Za tych co na morzu” — „Ryszard Sawicki jako komandor Charitonow wysunął się na czoło dając postać zwartą, silną i bardzo naturalną.” W koreańskiej sztuce Thai Dian Czun „Na południe od 38 Równoleżnika”, „aktorsko najwybitniejszą pozycją była rola doktora Tian Men Hi w interpretacji Ryszarda Sawickiego (F. J.). „Świętoszek” wzbudził zachwyty publiczności i krytyki: „Sam Tartuffe — to nowa, niezwykle interesująca kreacja, najwybitniejszego chyba z naszych aktorów — Ryszarda Sawickiego. Bogate wnętrze, siła przeżycia, znakomite środki warsztatowe, oto cechy tej roli. (F. J.).

Wzruszał nas Don Diego w „Cydzie” Corneille’a Wypiańskiego, dobrotliwy ksiądz Anselmo w „Beatryks Cenci” Słowackiego, a serdecznie bawił Sobieniowski w „Klubie Kawalerów” Bałuckiego.

W uznaniu zasług dla szczecińskiej sceny, Ryszard Sawicki otrzymał w roku 1955 nagrodę artystyczną miasta Szczecina, oraz w tymże samym roku medal X-lecia Polski Ludowej. W roku 1961 obchodził jubileusz 45-lecia pracy artystycznej. Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Gryfem Pomorskim.

## BARBARA BIENKOWSKA

Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie. Pracę artystyczną rozpoczęła w Poznaniu. Następnie przeniosła się do Szczecina. Wierna naszemu miastu od ośmiu sezonów, grała w Szczecinie role: Marii Rozarii w „Neapolu miście milionerów” E. de Filippo, Osłoniętej kobiety w „Rozbójniku” Čapka, Sylwii w „Igraszkach trafu i miłości” Marivaux, Amelii w „Mazepie” Słowackiego, Majki w przedstawieniu „Miłości” Kohouta, Marty w sztuce Sterna „Cudotwórca”, pełnej temperamentu Lucietty („dobra rola Lucietty” — M. Misiorny) w „Awanturach w Chioggi” Goldoniego, Wandy Kłaczek w „Romanisie z wodewilu” Krzemińskiego, Hrabiny de Koefeld w „Geniuszu i szaleństwie” Dumasa-Sartre’a, Margot w „Pamiętniku Anny Frank” Goodricha i Hacketta, kilka ról w „Kramie z piosenkami” L. Schillera, Strach w „Kordianie” Słowackiego, i Ninę w „Mężczyźnie” Zapolskiej.

Ze specjalnym uznaniem krytyki spotkały się role: Osłoniętej kobiety w „Rozbójniku”, Wandy w „Romanisie z wodewilu” („wymienić należy chyba w pierwszym rzędzie Barbarę Bienkowską, pełną uroku, główną romantyczną amantkę” — F. Jordan), Margot w „Pamiętniku Anny Frank” i przede wszystkim Amelii w „Mazepie”, ocerionej bardzo dobrze zarówno przez prasę miejscową jak i stołeczną. „Barbara



Bieńkowska (w porównaniu z Kulikówną — przyp. red.) dała interpretację pełniejszą, głębszą, było widoczne, że lepiej czuje się w tej roli. Umiała ona ukazać narastanie konfliktu, bogactwo przemian wewnętrznych — od subtelnej pełnej radości wdzięku sceny pierwszej do głębokiego tragizmu w scenach końcowych” — F. Jordan.

„Barbara Bieńkowska... gra środkami niezmiernie opanowanymi i powściągliwymi, nie uzewnętrznia uczuć w sposób jaskrawy, nie tragizuje, jest pozornie spokojna i... bezbronna. Ta Amelia rzeczywiście ginie bez jęku. Jest cała wewnątrz. Był w tej postaci pierwiastek współczesny, polegający na wstydlivości okazywania intymnych uczuć”. (A. W. Kral)

Znana jest również jako znakomita recytatorka, nagradzana wielokrotnie na konkursach ogólnokrajowych. (Dyplom z I-szą nagrodą w 1947 i w 1959 r).



### WŁODZIMIERZ BEDNARSKI

W roku 1959 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Przez trzy sezony występował w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie. Tam grał m. in.: Jana w „Pierwszym dniu wolności” Kruczkowskiego, Poetę w „Weselu” Wyspiańskiego, Papkię w „Zemście” Fredry, Stanhope'a w „Kresie wędrowki” Sherriffa, Zygmunta Augusta w „Barbarze Radziwiłłównie” Felińskiego. — za ostatnią rolę został nagrodzony na IV Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu.

W sezonie 1960/61 otrzymał nagrodę artystyczną miasta Elbląga za rolę Stanhope'a w „Kresie wędrowki” Sherriffa. W ubiegłym sezonie, występował w teatrze bydgoskim w roli Gucia w „Ślubach pańieńskich” Fredry i w roli szekspirowskiego Hamleta. Na V Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu został wyróżniony za interesującą interpretację



roli Hamleta. „Młodość stała się w tej roli aututem niemniejszym niż wytrawność środków aktorskich” — pisze Cšato, a B. Taborski w „Życiu literackim” zachwyca się współczesnością Hamleta w ujęciu Bednarskiego: „Wyrzuca z siebie monologi pospiesznie, nerwowo, jest współczesnym zagniewanym, nie zrównoważonym psychicznie młodzieńcem... Jest to Hamlet ironiczny, rzutki, fertyczny...”

W Szczecinie, do którego przybył z początkiem bieżącego sezonu, wystąpił jako Zawisza w dramacie Słowackiego „Zawisza Czarny”.

Ocena jego pracy artystycznej przez krytyków jest jednomyślna: „zapowiedź dobrego aktorstwa” — praca dyplomowa, „wysoce utalentowany, choć niezupełnie wyrobiony aktor” — rola Hamleta, „aktor bardzo zdolny z wyjątkową łatwością łączący predyspozycje dramatyczne z innymi umiejętnościami” — rola Stanhope'a. Od ukończenia szkoły minęły tylko cztery lata, cztery pracowite lata na deskach scenicznych kilku teatrów, bogate w wiele poważnych sukcesów artystycznych, potwierdzonych przez wyróżnienia, nagrody, świetne recenzje.

## Kierownik techniczny — Ludwik Piosicki

### Kierownicy pracowni:

malarskiej . . . . .	Michał Tuszyński
krawieckiej . . . . .	{Stanisław Kaczmarczyk {Gertruda Madajczyk
główny elektryk . . . . .	Kazimierz Krzanowski
perukarskiej . . . . .	Maksymilian Rajter
stolarskiej . . . . .	Florian Wolny
tapicerskiej . . . . .	Stanisław Falkowski
ślusarskiej . . . . .	Michał Rubinowicz
szewskiej . . . . .	Kazimierz Rypiński
brygadier sceny . . . . .	Franciszek Stachowiak
światło . . . . .	{Michał Kłym {Kazimierz Krzanowski



ZE ZBIORÓW  
Działu Dokumentacji ZG ZASP

Wydawca: Państwowe Teatry Dramatyczne  
w Szczecinie  
Za redakcję: Danuta Piotrowska

Cena 2,50

S.Z.Graf. 4586 1800-25 W-3-1297